

PIOTREK-

Najlepiej wspominam lekcje francuskiego u Moniki i Sarah, zaplatanie warkoczy wszystkim Hiszpankom. Śmieszkowanie Stasia i Daniego w pokoju, rysowanie tych dziwnych rysunków i smak melonów na obiadach. Super były wieczorne wyjścia na miasto, na przykład gdy poszliśmy na zakupy i spotykaliśmy miłych ludzi. Obcokrajowcy okazali się bardzo mili gdy jednego dnia się rozchorowałem przychodzili i pytał jak się czuje itp. Nie zapomnę też powietrza nad morzem, charakterystycznego smrodu w metrze i bardzo ostrego sosu (gdy poszliśmy na pizzę). Podobały mi się gierki słowne Hiszpanów i śmieszne kłótnie Natalii z Abdu kto mówi szybciej. Pamiętam zbyt długie przerwy po lunchu (wszyscy spali). Trudno będzie zapomnieć bieganie po schodach po różne kluczyki i wieczory gdy do naszego pokoju przychodziły hiszpanki (które trochę zaczynały mnie irytować, gdy chciałem iść spać)

ZUZIA-

Wyjazd do Marsylii zorganizowany przez WrOpenUp na przełamanie pewnej bariery. Najfajniejsze wspomnienia , które zostaną ze mną na długo to codzienne rysowanie w międzynarodowych grupach. Miałam wspaniałą grupę chłopców : Yanis, Danii, Abdu. Bardzo się zżyliśmy i rozstanie było ciężkie Będę tęskniła za rozmowami po polsku z chłopakami i zadaniami w naszych grupach. Miło było usłyszeć od Moniki, że zmieniałam się w swoich wystąpieniach i jestem odważniejsza. Mam nadzieje, że wszystkie znajomości rozwiną się na długie lata ☺

STAŚ-

Zaskoczyło mnie jak bardzo otwarci i bez żadnych barier są obcokrajowcy. Zawsze będę miło wspominał jak uczyłem się arabskiego z Algierczykami. Nie zapomnę jak Adam (Algierczyk) śmiał się ze mnie, że moje imię po arabsku to szesnaście. Chwile jak z Yanisem śpiewaliśmy piosenki po hiszpańsku, czy wieczorne wyjścia na miasto. Najbardziej podobały mi się ciosy Souraii. Ten wyjazd niesamowicie mnie związał z tymi ludźmi. Nauczył różnych języków i dał dużo do myślenia.

JUSTYNA-

Pobyty w Marsylii pokazał mi, jak energia i siła młodych ludzi potrafi połączyć oraz stworzyć coś dobrego. Moim zdaniem my jako uczestnicy z różnych krajów, stworzyliśmy bardzo równą sobie grupę, która dzięki swojej pracy dokonała czegoś wielkiego. Nie osiągnęlibyśmy nic bez naszej otwartości, tolerancji i umiejętności odnajdywania wspólnego języka. Kiedy wspólnie stanęliśmy przed wyzwaniem (jakim było stworzenie spektaklu). Osobiście byłam pewna, że damy radę ! W moim przekonaniu utwierdziła mnie nasza wcześniejsza wspólna praca. Na przykład to w jaki sposób potrafimy przełamać strach przed nieznanym oraz dać komuś coś od siebie

MATEUSZ-

Zaskoczyła mnie niezwykła łatwość jaką przyszło zintegrowanie się wielokulturowej grupie. Obawiałem się o podejście do projektu muzułmanów (Algierczyków), którzy wydawali mi się najbardziej odległe kulturowo. Jednakże okazali się jedni z najbardziej otwartych oraz po prostu w 100 procentach „normalni” na co nie nastawiają nas panujące stereotypy. Czuję się bogatszy o wiele doświadczeń dzięki temu projektowi. Cieszę się, że poznałem wiele wspaniałych ludzi oraz miałem możliwość szlifowania języka francuskiego i angielskiego ☺